

665

To był Lwów prawdziwy

W sali Teatru Powszechnego w Warszawie wystąpił gościnnie zespół aktorów wrocławskiego Teatru Kalambur. W programie znalazły się piosenki lwowskiej ulicy. Sala teatru dosłownie „pekła w szwach”. W pierwszym numerze cały zespół śpiewał:

*W dzień deszczowy i ponury
Z Cytadeli idą z góry
Szeregami lwowskie dzieci
Na granicy Czarnogóra
Czeka ich młotą dusza,
Bo już na nich tam
Czeka srogi wróg...
A więc prowadź, prowadź Bóg*

Po tym marszu „Lwowskich dzieci” na scenę weszła Halina Litwiniec z doskonałym słowem wiązącym. A dalej popłynęły piosenki i ballady lwowskiej ulicy. Ludzie patrzyli i słuchali, na pewno po raz pierwszy od wielu, wielu lat. Dla bardzo wielu dystygowanych pań i panów, wzruszonych aż do łez, było to przypomnienie ich młodości i jakże często miasta ich urodzenia.

Tymczasem ze sceny płynęły słowa piosenki:

*— Ta co Pan buja, ta ja ze
Lwowa!
Ta daj Pan spokój, ta ja si na
tym znam!
Na te kawałki — ja za morował
Ja w sprawach serca doświadczeni
mam!
Ta po co tracić nadaremni słowa!
Jak Pan mnie kocha, to w Pan,
co Pan srbó?
Ta jedź Pan ze mną do mego
Lwowa
I ntm co bedzi, ta waf Pan ze
mnu ślub! (...)*

Artyści z Kalambura rzeczywiście przypominali tamten Lwów, z czasów II Rzeczypospolitej. Jego sukcesy i kłopoty, jego codzienne życie, folklor miejski i humor niepowtarzalny, Wesołą Lwowską Falą i niezrównanych: Tońka i Szczepka.

Rodowód lwowskiej piosenki, jak wspomina Janusz Wasilkowski w swoim śpiewniku (wydanym również przez Wrocławski Kalambur), jest dość trudny. Zaczęło się to chyba 120 czy 140 lat temu. Ale tak naprawdę piosenki te ożyły na dobre dopiero w latach trzydziestych dzięki radiowej „Wesołej Lwowskiej Fali” i jej głównym reprezentantom w osobach Tońka (żyjący jeszcze w Londynie Henryk Wogelfänger) i Szczepka (zmarły w 1955 roku w Warszawie — Kazimierz Wajda).

Ale wróćmy na koncert wrocławskich artystów. Właśnie zabrzmiały słowa Bału u Weteranów. Piosenki niezwykle popularnej nie tylko we Lwowie, ale śpiewanej w wojsku przed drugą wojną światową, a potem pod różnymi szerokościami geograficznymi nuconej przez naszych żołnierzy tułaczy:

*Dzisiaj bal u Weteranów
Każdy zna tych panów
Bo tam, co niedzieli
Jest zabawy wieli
A komitet ze to bierzy,
Czterdzieści halery,
Bo si tak należy.
Taj już, taj już (...)*

Potem śpiewano jeszcze całą masę innych, czasem niezwykle dowcipnych czy frywolnych utworów, w wielu przypadkach nieznanego autorstwa. Cały czas widownia reagowała niezwykle spontanicznie i ser-

decyjnie. Niektóre piosenki wywoływały salwy śmiechu, zwłaszcza przy dowcipnej scenerii oraz grze wykonawczyń i wykonawców. Z estrady płynęły między innymi słowa takich utworów (niegdyś popularnych, a potem jakby zapomnianych) jak: „Lyczakowskie tango”, „Senzacja, bo kino gra”, „Moja gitara”, „My oba cwa!” z filmu Tońka i Szczepka — „Będzie Lepiej”, czy „Tylko we Lwowie” z filmu „Włóczęgi”.

Należy w pierwszym rzędzie uchylić kapelusza przed doskonałym scenariuszem Wojciecha Dzieduszyckiego. Wyśmienicie spisali się wszyscy aktorzy, a szczególnie wyróżniali się swoim kunsztem: Jolanta Chelmińska i Piotr Tokarz. Pokazali oni wraz z Haliną Litwiniec dużą klasę aktorstwa. Na scenie zaprezentowano nie tylko dobre interpretacje piosenek, ale również nieskazitelną grę aktorską i taniec. Całość wykonana została w dobrze opanowanym dialekcie lwowskim.

W programie: „Kto z nami trzyma sztamę” — piosenki lwowskiej ulicy, udział biorą: Anna Bajer, Jolanta

Chelmińska, Halina Litwiniec, Edward Kalisz, Ryszard Malinowski, Piotr Tokarz oraz Jan Węglowski. Ten ostatni przede wszystkim dobrze akompaniował, ale również dobrze śpiewał, a poza tym ma swój udział w scenariuszu.

Niewątpliwie słusznie powiedziała Halina Litwiniec: „śpiewamy te piosenki nie tylko dlatego, że są melodyjne i zabawne i że nam się podobają, ale dlatego, że są częścią naszej tradycji”, jednocześnie dodając, że wykonują je aktorzy, którzy nigdy Lwowa nie widzieli.

ZBIGNIEW MIERZWIŃSKI

ZPR OTO Kalambur. Wrocław. Kawiarnia „Pod Kalamburem”: „Kto z nami trzyma sztamę” (piosenki lwowskiej ulicy). Reżyseria: Halina Dzieduszycka, scenariusz i konsultacje Wojciech Dzieduszycki, kierownictwo muzyczne Bogusław Klimsa, ruch sceniczny Ewa Czekalska, kostiumy Hanna Skamara, korepetytor śpiewu i współscenarzysta Jan Węglowski. Wykonawcy: Anna Bajer, Jolanta Chelmińska, Halina Litwiniec, Edward Kalisz, Ryszard Malinowski, Piotr Tokarz i gra Jan Węglowski. Dyrektor Stanisław Krotowski i dyrektor artystyczny Bogusław Litwiniec.



Fot. Zdzisław Dadas